

Praca wykonana w Zakładzie Metodologii Badań Socjologicznych w Łodzi w ramach problemu węzłowego 09.07 „Struktura i dynamika społeczeństwa polskiego”

Publikację opiniowali do druku: Zbigniew Bokszański i Edmund Wnuk-Lipiński

Okladkę projektowali
ALINA I LESZEK KAĆMOWIE

Redaktor Wydawnictwa
JÓZEFA STĘPIEN

Redaktor techniczny
ADAM PRZYLIBSKI

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1989

Printed in Poland

ISBN 83-04-02037-8 (całość)
ISBN 83-04-03021-7 (t. VII)

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
Wrocław 1989.

Nakład 560 egz.

Objętość ark. wyd. 24,50; ark. druk. 26,75+3wkl.

Papier druk. offset, kl. V, 70g, 61×86.

Oddano do składania 1988.03.28.

Podpisano do druku 1989.09.05.

Druk ukończono w październiku 1989 r.

Wrocławska Drukarnia Naukowa. Zam. 3347/88. F-16.

WSTĘP

Niniejszy, siódmy z kolei tom *Analiz i prób technik badawczych w socjologii* przynosi osiem studiów poświęconych problematyce metodologicznej badania obrazów społecznych i stereotypów trzech grup społeczno-zawodowych: chłopów, urzędników i robotników. Owe obrazy społeczne i stereotypy wystąpiły w reprezentatywnej próbie 138 robotników łódzkich¹, z którą przeprowadzono zestandaryzowane wywiady/kwestionariuszowe.

Charakter tych ośmiu studiów różni się znacznie od prac zawartych w poprzednich tomach *Analiz i prób...*; są to bowiem studia zarówno merytoryczne, jak i metodologiczne; można by je określić mianem studiów czy badań eksploracyjnych. Na czym polega ich specyfika w porównaniu np. z analizami metod i narzędzi badawczych, z analizami weryfikacyjnymi, z badaniami próbnymi? Ujawni się ona, gdy zwrócimy uwagę na ich genezę, cele poznawcze i metodologię. W roku 1984 Zakład Metodologii Badań Socjologicznych Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk w Łodzi został zobowiązany do włączenia się w realizację badań merytorycznych w ramach problemu „Dynamika przemian strukturalnych i konflikt w społeczeństwie polskim”; temat podjęty przez zespół pracowników Zakładu brzmiał „Stereotyp chłop, urzędnika i robotnika wśród robotników łódzkich w okresie kryzysu i konfliktu”. Miały to być badania wstępne do projektowanych większych

Próba obejmowała pracowników fizycznych mężczyzn i kobiet w wieku 30–60 lat, wyodrębnionych z szerszej próby reprezentatywnej ludności Łodzi, liczącej 225 osób i użytej do innych badań. Próba ta została skonstruowana przez losowe uzupełnienie pierwotnej próby panelowej z roku 1977, dobranej drogą losowania przestrzennego. Badania przeprowadzono w październiku 1984 r. Szczegółowy opis procedury doboru próby zawarty jest w raporcie: Z. Gostkowski, *Ewolucja postaw egalitarystycznych i sposobów widzenia zróżnicowania społecznego wśród ludności Łodzi w okresie 1977–1984*, Archiwum IFiS PAN, Warszawa (zlecenie 11.8 z.11).

badan zasadniczych nad percepcją zróżnicowania społecznego, grup społecznych i struktury społecznej.

Podając wspomniany temat kierowano się zdroworozsądkowymi założeniami i hipotezami. Te więc zakładając, że każdemu konfliktowi musi towarzyszyć uświadamiany przez partnerów konfliktu stan napięcia psychicznego o określonym natężeniu (od uczucia niechęci, poprzez antagonizm — do wyraźnej wrogości mogącej znajdować wyraz w jakichś formach agresji — przynajmniej słownej) — uważano, że badania należy zacząć od sfery zjawisk psychospołecznych. Zjawiskami zaś najłatwiej uchwytynymi empirycznie i wskaźnikowymi dla konfliktów międzygrupowych są stereotypy — będące szeroko rozpowszechnioną formą percepcji społecznej, a w szczególności percepcji i oceny członków grup uwikłanych we wzajemne stosunki w społeczeństwie.

Za najogólniejszą hipotezę przyjęto twierdzenie, że kryzys — charakteryzujący się wzmożoną konkurencją o deficytowe dobra konsumpcyjne — zaostrza antagonizmy i konflikty między różnymi grupami społecznymi uwikłanymi w różnorodne rozbieżności interesów; powinno iść z tym w parze ostrzejsze widzenie odrębności grupowych i afiliacji z grupą własną. W szczególności chodzi tutaj o producentów i dysponentów żywności z jednej strony a konsumentów z drugiej (rolników i mieszkańców miast — głównie robotników); o grupy reprezentujące władzę (głównie urzędników) a społeczeństwo, poddawane reglamentacyjnym środkom administracyjnym w okresie normalizacji i przewycięzania kryzysu.

Przy występowaniu masowych frustracji wywołanych sytuacją kryzysową oczekiwano, że wystąpi szczególna podatność na szukanie winnych istniejącego stanu rzeczy i tworzenie negatywnych stereotypów instytucji, działań oraz pewnych grup społecznych, postrzeganych jako konkurencyjne czy też ponoszące współodpowiedzialność za odczuwane braki. Traktując stereotypy grup społecznych jako zmienną zależną, której wyjaśnienia będzie się poszukiwać w sferze czynników społeczno-demograficznych i biograficznych oraz ogólniejszych opinii i ocen dotyczących roli tych grup w sytuacji kryzysowej, należało dokonać operacjonalizacji i kwantyfikacji głównych wymiarów uchwytynych stereotypów — takich jak ich sztywność i stopień generalizacji, a przede wszystkim siła i kierunek ich walencji (pozytywnej czy negatywnej). Do tego ostatniego celu w naszych

badaniach posłużyły bipolarne skale mierzące nasilenie ocen zawartych między dwoma przeciwstawnymi cechami, które respondenci przypisywali „typowemu” przedstawicielowi grupy chłopów, urzędników i robotników (w tym ostatnim wypadku chodziło o stereotyp grupy własnej, tj. autostereotyp). W tym miejscu wypada od razu dodać, że używane tu terminy „chłopi”, „urzędnicy” i „robotnicy” są umownymi nazwami stosowanymi przez autorów opracowań, gdyż w wypowiedziach respondentów występowały inne jeszcze nazwy, które oni sami wybrali jako również najbardziej „pasujące” do określenia tych grup; wszystkie nazwy pochodzące od samych respondentów są zaznaczone kursywą w celu wyraźnego ich wyodrębnienia w tekście.

Zestaw kilkudziesięciu cech będących treścią stereotypów uzyskano za pomocą alternatywnych sposobów interrogacji: z zastosowaniem pytań otwartych i pytań zamkniętych w formie siedmiopunktowych skal graficznych wzorowanych na dyferencjale semantycznym.

Alternatywność — a właściwie komplementarność — tych dwu procedur stanowi najtrudniejszy i najważniejszy problem metodologii badań stereotypów, który rozważany jest w prezentowanych pracach.

Drugi istotny problem podjęty przez autorów kilku z prezentowanych studiów — to relacją między obrazem społecznym a stereotypami; przez pierwsze z tych określeń rozumie się zbiór cech wymienianych z różną frekwencją w całej objętej badaniami grupie — przez stereotypy zaś — zestawy cech składających się na wyobrażenia, jakie posiadają poszczególni respondenci (Lippmannowskie „obrazy w ludzkich głowach”).

Dalszy problem podjęty w tych studiach — to związek między treściami stereotypów a językiem, jakim posługiwali się respondenci mówiąc o „typowych” przedstawicielach trzech grup zawodowych; nazwami wybieranymi na ich określenie oraz zwrotami językowymi, ujawniającymi różne sposoby myślenia, ramy odniesienia itp.

Zestawienie stereotypu grupy własnej ze stereotypami dwu pozostałych grup pozwala wnikać w stan szerszej świadomości grupowej; na tej podstawie można dokonywać rekonstrukcji kategoryzacji społecznych — tj. wizji różnych podziałów, jakie przyjmują badani w odniesieniu do świata społecznego. Problem ten jest również przedmiotem eksploracyjnych analiz w studiach zawartych w prezentowanym tomie.

Pomimo dużej różnorodności tematów i problemów, podjętych w naszych badaniach — można w ogólny sposób scharakteryzować je jako pewien typ badań metodologiczno-merytorycznych. Są to przygotowawcze badania eksploracyjne, które podejmować należy wówczas, gdy w odniesieniu do sfery zjawisk mających być przedmiotem badań zasadniczych nie wypracowano jeszcze zadowalającej metodologii i metodyki — tj. empirycznych technik i procedur uzyskiwania danych oraz sposobów analizy zmierzającej do rozwiązania postawionych problemów. Badania eksploracyjne odznaczają się następującymi cechami w zakresie ich celów, zastosowanej metodologii i metodyki oraz ich organizacji. Cele:

1. Wykrycie i penetracja nowych, dotąd nie uwzględnionych w badaniach aspektów zjawiska i sfer problematyki; sformułowanie propozycji nowych hipotez merytorycznych.

2. Zaprojektowanie i wypróbowanie adekwatnych do tych aspektów i sfer problematyki — optymalnych technik i procedur uzyskiwania danych empirycznych; sformułowanie hipotez i założeń metodologicznych dotyczących funkcjonowania tych technik (sposobów interrogacji) w kontakcie badawczym z respondentami.

3. Obmyślenie technik i sposobów analiz danych empirycznych i ich demonstracja na konkretnym materiale wraz z ukazaniem osiągniętych rezultatów.

4. Uzyskanie pewnych wyników merytorycznych zdających się potwierdzać lub obalać wysunięte hipotezy badawcze, niekoniecznie jeszcze na wystarczającym poziomie istotności statystycznej.

Metodologia, metodyka i organizacja badań:

1. Użycie danych empirycznych uzyskanych drogą kwestionariuszowych wywiadów standaryzowanych z niedużą możliwie reprezentatywną próbą określonej kategorii społeczno-zawodowej (rzędu 100 — 200 respondentów).

2. Zastosowanie w kwestionariuszu alternatywnych sposobów interrogacji (pytań zamkniętych i otwartych) dotyczących tego samego zagadnienia.

3. Przyjęcie alternatywnych podejść w formułowaniu problemów i sposobie analizy danych.

4. Maksymalny osobisty udział członków zespołu badawczego w realizacji badań i opracowywaniu materiału: osobiste przeprowadzenie wywiadów pilotażowych, kodowanie i szczegółowa analiza odpo-

wiedzi na pytania otwarte — wraz z uwagami i obserwacjami ankieterów (z reguły wyklucza to zastosowanie skomputeryzowanych technik obliczeniowych).

5. Skład zespołu badawczego zróżnicowany: powinien obejmować badaczy o różnych orientacjach metodologicznych, zainteresowaniach i kompetencjach. Nie zakłada się pełnej koherencji dokonanych przez nich opracowań; różnorodność ta — jak się oczekuje — przyniesie w efekcie wielokierunkowej penetracji badanego zjawiska bardziej odkrywcze i nowatorskie rezultaty badawcze.

Tak rozumiane badania eksploracyjne mają więc charakter głównie heurystyczny i krytyczno-metodologiczny; chodzi w nich o doprecyzowanie i operacjonalizację pojęć, w wypróbowanie alternatywnych technik i procedur zbierania i analizy danych oraz o wskazanie na ich niedostatki z myślą o znalezieniu optymalnych rozwiązań warsztatowo-metodycznych przy projektowaniu przyszłych badań zasadniczych.

Osiem studiów przedstawionych jest w kolejności zgodnej z tokiem interrogacji w wywiadzie (którego kwestionariusz zamieszczony jest na końcu tomu w aneksie). Tak więc pierwsze studium P. Daniłowicza *Nazwa a stereotyp. Analiza odpowiedzi na pytania o nominację grupową* przynosi ustalenia dotyczące nazw, jakie wybierali respondenci na określenie „właścicieli prywatnych gospodarstw rolnych”, „osób zatrudnionych w różnych instytucjach... wykonujących pracę umysłową w administracji...”, „osób wykonujących pracę fizyczną”. Jak się okazało — nazwy-epitety, charakterystyczne dla negatywnych stereotypów (takie jak „kmiot”, „urzędas”, „biurokrata”), były wybierane bardzo rzadko — a zdecydowana większość respondentów wybrała nazwy neutralne (np. „rolnicy”, „pracownicy fizyczni”, „pracownicy umysłowi”); zarazem nikt z respondentów nie wybrał nazw „chłopstwo”, „inteligencja”, „proletariat”. Autor wysuwa hipotezy tłumaczące wybór takich neutralnych emocjonalnie nazw i dokonuje analizy zmierzającej do ustalenia, czy wybór nazwy wpływa na treść odpowiadającego jej stereotypu — tj. zestawu cech przypisywanych „typowemu” przedstawicielowi danej grupy zawodowej. Okazało się, że najczęściej wybierane nazwy mają raczej słabą moc różnicującą; dwie jednak nazwy w silniejszym stopniu niż pozostałe wiążą się z negatywnym stereotypem: są to nazwy „chłopi”, „urzędnicy” — które pod tym względem zbliżają się do rzadkich

nazw-epitetów, takich jak „kmioty” oraz „urzędasy” i „biurokraci”.

Wątek socjolingwistyczny w penetracji problematyki stereotypów kontynuuje A. P. Wejland w kolejnym studium *Stereotyp grupy zawodowej. Analiza odpowiedzi na pytania otwarte o jej typowego przedstawiciela*. Autor przedstawia formę językową (ramę nominacyjną, różne matryce predykcji itp.) oraz treść stereotypów trzech grup zawodowych; za kryterium występowania u respondenta stereotypu autor przyjmuje fakt udzielenia przezeń właściwej odpowiedzi na pytanie zawierające prośbę o scharakteryzowanie „typowego X-a” (tj. przedstawiciela danej grupy zawodowej). Analiza odpowiedzi otwartych pozwala ujawnić szereg prawidłowości ekspresji językowej świadczących o sposobach „myślenia stereotypami”: eliptyczność i modalność charakterystyk typowego X-a, wtrącanie wypowiedzi oceniających, normatywnych i optatywnych, używanie wykładników modyfikujących (np. kwantyfikatorów majoryzujących), przekraczanie ramy nominacyjnej, relacjonalny sposób postrzegania cech typowego X-a (tj. widzenie ich w relacji do cech typowego Y-a, Z-a itp.). Ta ostatnia właściwość wypowiedzi o „typowym” przedstawicielu grupy okazała się szczególnie istotna dla zaakcentowania specyfiki stereotypu robotnika jako autostereotypu grupy własnej respondentów; stanowiła ona w większości wypadków afiliacyjny punkt odniesienia w postrzeganiu innych grup i ich cech. Jeżeli chodzi o treść stereotypów — autor dokonuje semantycznej redukcji ogromnej liczby oryginalnych określeń podawanych przez respondentów sprowadzając je, na drodze interpretacji słownikowej, do 76 cech; na podstawie tych cech bada stopień złożoności stereotypów chłopca, urzędnika i robotnika i ich rozpowszechnienia społecznego oraz konstruuje skrócone listy frekwencyjne występowania tych cech w badanej próbie, co daje obrazy społeczne trzech grup zawodowych. Odnosząc te obrazy do siebie i wykrywając obecne w nich cechy wspólne i specyficzne dla trzech grup zawodowych — autor wyciąga wnioski, że grupy chłopów i robotników postrzegane są w dużym stopniu jako podobne, a grupa urzędników jako odrębna. Zarazem podkreśla on, że analiza obrazów społecznych jest czymś odrębnym od analizy stereotypów, występujących na szczeblu jednostkowym. Studium to ilustruje płodność analizy materiału uzyskanego za pomocą pytań otwartych i dowodzi, że pytania takie powinny być w badaniu stereotypów traktowane jako komplementarne — a nie konkurencyjne — w stosunku do pytań zamkniętych.

W kolejnym swym studium, pt. *Společné obrazy grup zawodových. Analiza powiazań* — A. P. Wejland zawarł rozważania będące zarówno rozwinięciem, jak i krytyką tego, co przedstawił w studium poprzednim. Tak więc, nawiązując do analizy społecznych obrazów grup zawodowych, autor twierdzi, że obrazy te są konstruowane przez badacza i są wynikiem jego „stylistyki powiazań” cech, opartej na subiektywnym wyczuciu, a nie empirycznych podstawach. Dotyczy to zarówno powiazań cech w obrazie społecznym jednej grupy (perspektywa wewnętrzna), jak i powiazań między cechami stanowiącymi obrazy różnych grup zawodowych (perspektywa zewnętrzna). Autor prezentuje metodę analizy pozwalającą oprócz struktury powiazań cech (w obydwu perspektywach) na obiektywnych podstawach: służy temu ustalenie prawdopodobieństwa wystąpienia w wypowiedziach respondentów jednej cechy ze względu na wystąpienie drugiej — przy czym prawdopodobieństwo to ustala się jako wyższe od przyjętego poziomu istotności; w celu ułatwienia prezentacji uzyskanych tym sposobem struktur powiazań cech autor wprowadza grafy, których krawędzie łączą powiązane ze sobą cechy i ukazują kierunek uwarunkowań. Metodą tą odtworzono powiązania cech w parach w odniesieniu do pierwszych (najczęstszych) 10 cech — oraz dalszych cech (tło) — w obrazach społecznych chłopów, urzędników i robotników; okazało się, że nawet wśród cech z pierwszych dziesiątek szereg cech nie kojarzy się ze sobą, a powiązania, zgodne z subiektywną „stylistyką powiazań” są rzadkie. Autor formułuje hipotezy mogące wyjaśnić, dlaczego jedne cechy łączą się ze sobą silnie, a inne słabo, oraz dlaczego pewne cechy nie współwystępują; rozważa też problem ścisłego splecenia perspektywy wewnętrznej i zewnętrznej w postrzeganiu grup zawodowych.

Czwarte z kolei studium, autorstwa Franciszka i Pawła B. Sztabińskich, *„Společný obraz” i stereotyp chłopa, urzędnika i robotnika. Analiza odpowiedzi na pytania zamknięte o typowego przedstawiciela grupy zawodowej* — podejmuje problematykę poruszaną w studiach A. P. Wejlana, lecz na podstawie danych empirycznych uzyskanych innym sposobem interrogacji (przy użyciu bipolarnych siedmiopunktowych skal dla 30 par przeciwstawnych cech przypisywanych „typowemu” przedstawicielowi każdej z trzech grup zawodowych). Pomińmy to, że zestaw 76 cech z odpowiedzi na pytanie otwarte i zestaw 30 par cech ze skal nie pokrywały się w pełni — autorzy dochodzą w wielu punktach do wniosków podobnych, jak w studium A. P.

Wejlenda: stwierdzają np. podobieństwo obrazów społecznych chłopca i robotnika i ich odmiennosć w stosunku do obrazu urzędnika. Od obrazów społecznych autorzy przechodzą do rekonstrukcji stereotypów trzech grup — ale biorąc pod uwagę tylko te cechy, które osiągnęły co najmniej 66,7% wyborów, tak że można je uważać za szeroko rozpowszechnione społecznie. Zabarwienie emocjonalne stereotypów określają oni na podstawie wartości syntetycznego wskaźnika walencji, stanowiącego wypadkową siły pozytywnej lub negatywnej walencji dziesięciu wybranych par przeciwstawnych cech, których waloryzacja nie budziła wątpliwości. Okazało się, że aż 85% respondentów miało pozytywny autostereotyp; pozytywny stereotyp chłopca miało 60% badanych robotników, a 32% negatywny — stereotyp zaś urzędnika był w większości wypadków negatywny (53%), a w mniejszości pozytywny (44%). Zaskakujący rezultat przyniosła próba wyjaśnienia takiego zróżnicowania stereotypów: okazało się, że brak istotnych statystycznie związków między ich walencją a cechami społeczno-demograficznymi, natomiast jedyną zmienną o większej mocy wyjaśniającej było poczucie afiliacji grupowej respondentów jako robotników — przy czym robotnicy wykazujący silniejsze poczucie afiliacji grupowej mieli nie tylko silny pozytywny stereotyp, ale zarazem częściej silne pozytywne stereotypy chłopca i urzędnika.

Ten brak oczekiwanej dyskryminacji wobec dwu innych grup zawodowych stanowi punkt wyjścia następnego studium Franciszka i Pawła B. Sztabińskich pt. *Podział na „swoich” i „obcych”. Analiza kategoryzacji społecznych funkcjonujących wśród robotników*. Autorzy przyjęli teoretyczne założenia H. Tajfela, wedle których uzmysławiane przez człowieka kategorie społeczne i jego identyfikacje z nimi są płynne sytuacyjnie, mają charakter wartościujący i dokonywane są w taki sposób, aby podnieść własną pozytywną samoocenę przez nadocenę kategorii, do której człowiek się zalicza, przy jednoczesnej dyskryminacji innych kategorii „obcych”. Na podstawie tej koncepcji, w studium dokonana została analiza porównawcza grup respondentów posiadających różne konfiguracje pozytywnego autostereotypu ze zróżnicowanymi walencyjnie stereotypami chłopca i robotnika; w grupach tych mogły występować w odczuciu respondentów rozmaite kategoryzacje (inne niż trójczłonowy podział na robotników, chłopów i urzędników), które wywoływały brak wspomnianej dys-

kryminacji dzięki widzeniu własnej grupy zawodowej jako np. włączonej wraz z jedną lub dwoma grupami zawodowymi do jakiejś szerszej kategorii społecznej (np. robotnicy — chłopci — urzędnicy widziani jako „ludzie pracy” czy robotnicy — urzędnicy jako „ludzie z miasta”). Przyjmowanie takich szerszych kategoryzacji i identyfikacji mogło zachodzić tym bardziej, że — jak wykazują autorzy analizując tok wywiadu i używane w nim terminy — nie były w nim ewokowane jednoznacznie tylko trzy grupy zawodowe jako jedyny i wyczerpujący podział społeczeństwa.

Hipotezę mówiącą o ingerencji szerszych kategoryzacji społecznych potwierdziły analizy, w których wykryto odrębności bądź podobieństwa — w stosunku do autostereotypu — frekwencji 30 par przeciwstawnych cech w zależności od tego, czy respondenci mieli negatywny czy pozytywny stereotyp tych grup zawodowych.

Kolejne w zbiorze studium P. Daniłowicza, pt. *Dwie procedury badania stereotypu*, podejmuje centralny dla wszystkich studiów problem metodologiczny: chodzi w nim o ustalenie, w jakim stopniu wypowiedzi respondentów o cechach „typowego” przedstawiciela każdej z trzech grup zawodowych, uzyskane raz za pomocą pytania otwartego, a następnie przy użyciu 30 skal bipolarnych, są ze sobą zgodne. Autor dokonał szczegółowej analizy porównawczej tych dwóch rodzajów danych — ale tylko w odniesieniu do tych 60 cech (i wymieniających je respondentów), które udało się ustalić jako znaczeniowo identyczne lub bliskoznaczne w dwóch rodzajach wypowiedzi. Okazało się, że pełna zgodność (tj. w odniesieniu do wszystkich wymienionych cech) wystąpiła wśród 61% respondentów w odniesieniu do stereotypu chłopca, wśród zaledwie 39% respondentów, gdy chodziło o stereotyp urzędnika — i wśród 64,4% w wypadku stereotypu robotnika; całkowita zaś niezgodność (tj. wszystkich cech) miała miejsce, odpowiednio wśród 12%, 23% i 12% respondentów. U reszty respondentów w grę wchodził poziom zgodności — niezgodności „mieszany” (część cech zgodna, a część niezgodna). Szczególnie ważne dla prób psychologicznego wyjaśnienia niezgodności jest wyróżnienie dwóch ich rodzajów: niezgodności typu sprzeczność oraz „nieadekwatność” (gdy po podaniu jakiejś cechy w odpowiedzi na pytanie otwarte respondent następnie na odpowiedniej skali zaznacza pozycję zerową — tj. odrzuca ten wymiar). Autor wysuwa szereg hipotez mających wyjaśnić występo-

wanie niezgodności (wpływ ankietera i sugestia skal, brak wyrazistości w postrzeganiu cech typowego X-a, tendencja do łagodzenia ocen negatywnych itp.). W rezultacie tych analiz autor proponuje do dalszych badań procedurę pytań otwartych, połączoną z dodatkową interrogacją dotyczącą oceny i nasilenia, w odczuciu respondenta, tylko wymienionych przez niego samego cech.

Zbiór zamykają dwa studia Krystyny Lutyńskiej. Pierwsze z nich, pt. *Postrzeganie kryzysu w 1984 r. przez łódzkich robotników a stereotypy chłopca, urzędnika i robotnika*, nawiązuje do wspomnianych na początku hipotez badawczych dotyczących nasilenia się negatywnych stereotypów w postrzeganiu grup społecznych w sytuacji konfliktów i napięć kryzysowych. Autorka weryfikuje te hipotezy przez porównywanie procentów osób mających pozytywne i negatywne stereotypy chłopca, urzędnika i robotnika wśród respondentów rozmaicie oceniających ich rolę, w genezie kryzysu, rozmaicie oceniających sytuację kryzysową (optymistycznie lub pesymistycznie), przypisujących różne role (pozytywne i negatywne) tym grupom w wychodzeniu i trwaniu bądź pogłębianiu się kryzysu; bierze również pod uwagę — jako czynnik mogący wpływać na nasilenie negatywnych stereotypów — opinie respondentów o tym, jak w sytuacji kryzysu powodzi się materialnie tym trzem grupom zawodowym (przy założeniu, że opinia, iż jakiejś grupie „żyje się” bardzo dobrze czy dobrze, jest opinią negatywną — a odwrotna pozytywną). Oprócz procentowych rozkładów stereotypów użyto w tych analizach średnich nasilenia pozytywnej lub negatywnej walencji stereotypów występujących w poszczególnych podgrupach respondentów.

Okazało się, że prawie wszystkie układy różnic procentowych i większość wartości średnich potwierdziły wysunięte hipotezy: stereotypy negatywne występowały częściej — a pozytywne rzadziej — wśród tych respondentów, którzy oceniali bardziej pesymistycznie sytuację kryzysową, a ich opinie o chłopcach i urzędnikach w kontekście kryzysu były negatywne. Jeśli chodzi o opinie i stereotypy dotyczące robotników — a więc autostereotypy — to analiza ta przyniosła bardzo ograniczone rezultaty z uwagi na fakt, że respondenci mieli aż w 85% wypadków pozytywny stereotyp własnej grupy i w znacznej większości pozytywne opinie o jej roli w związku z kryzysem. Autorka w interpretacji uzyskanych wyników odwołuje się również do materiału, jaki przyniosły pytania otwarte o te same

aspekty kryzysu, których dotyczyły pytania zamknięte, i o to, kto i jaką rolę w nim odegrał; umiejscawia również opinie o trzech grupach zawodowych w szerszym kontekście opinii o sześciu innych jeszcze grupach i ich roli w kryzysie (np. „ludzi z rządu”, „inicjatywy prywatnej” itp.). Pozwala to ukazać stereotypy i opinie dotyczące trzech grup zawodowych na tle ogólnego „klimatu opinii” okresu kryzysu w Polsce.

Drugie — ostatnie w zbiorze — studium tejże autorki, zatytułowane *Niektóre społeczne uwarunkowania stereotypu chłopca wśród łódzkich robotników* — podejmuje problem czynników stereotypogennych innego rodzaju niż związane bezpośrednio z kryzysem. Autorka porównuje procenty respondentów mających pozytywny i negatywny stereotyp chłopca występujące wśród grup, które różnią się takimi cechami biograficznymi, jak: pochodzenie chłopskie, posiadanie rodziny na wsi, utrzymywanie kontaktów ze wsią, pomaganie w pracach rolnych; okazało się, że w grupach respondentów odznaczających się tymi cechami biograficznymi występował zawsze wyższy procent stereotypów chłopca o pozytywnej walencji — a niższy o walencji negatywnej. Posiadanie kontaktów ze wsią — jak się okazało — wiązało się z przekonaniem, że na wsi żyje się tylko „trochę lepiej” niż w mieście, podczas gdy brakowi kontaktów ze wsią towarzyszyło częściej przekonanie, że na wsi żyje się „o wiele lepiej”; respondenci, żywiący takie przekonanie i nie posiadający kontaktów ze wsią mieli wyjątkowo często negatywny stereotyp chłopca (52%), a rzadko pozytywny (36%) — natomiast grupa respondentów o przeciwnych cechach miała aż w 83% wypadków stereotyp pozytywny, a tylko w 5,5% negatywny. Otrzymane wyniki autorka uzupełnia i tym razem ukazaniem głębszego tła wykrytych związków: analiza odpowiedzi na pytanie otwarte o to, dlaczego na wsi „żyje się lepiej”, dała pełen zestaw wyobrażeń badanych robotników o dobrodziejstwach warunków życia i pracy chłopów.

Na zakończenie tego skrótego przeglądu treści ośmiu studiów warto zwrócić uwagę na jedną ważną sprawę, która mogła zostać zagubiona w toku bardzo szczegółowych analiz metodologicznych. Otóż — jak się okazało — u badanych robotników wystąpił bardzo jasno wykrystalizowany autostereotyp własnej klasy w 85% pozytywny. Wskazuje to na możliwość traktowania autostereotypów jako odzwierciedlenia stanu świadomości klasowej, tj. poczucia tożsamości

i odrębności społecznej różnych grup czy warstw. Szczególnie obiecująco zarysowuje się więc perspektywa szerszych badań, którymi objęto by więcej niż jedną kategorią społeczno-zawodową; porównawcza analiza nawet samych tylko autostereotypów takich kategorii mogłaby przynieść interesujące i ważne socjologiczne rezultaty.

Zygmunt Gostkowski

Łódź, 1986.

PAWEŁ DANIŁOWICZ

NAZWA A STEREOTYP. ANALIZA ODPOWIEDZI NA PYTANIA O NOMINACJĘ GRUPOWĄ

1. Wstęp

Postrzeganie społeczne jest zjawiskiem złożonym. Powodem tego jest niezwykła różnorodność obiektu poznania, a więc rzeczywistość otaczająca ludzi. Jej bogactwo z reguły zmusza człowieka czasem do świadomego, najczęściej jednak nieświadomego stosowania pewnych uproszczeń, aby uzyskać w miarę jasny obraz otaczającego świata. Jak pisze J. Czapiński, „często korzystamy z takich gotowych ocen bez wgłębiania się w analizę faktów, albowiem ogromnie ułatwia to i przyspiesza spełnienie jednej z dwu funkcji postrzegania społecznego – sprecyzowanie wartości obiektu i zajęcie wobec niego jednoznacznej postawy”¹. Tego rodzaju uproszczenia stosowane są w procesie postrzegania w sposób nie w pełni bądź też zupełnie nieświadomy. W sytuacjach takich wchodzi w grę pewne automatyzmy rządzące postrzeganiem. Można mówić wówczas o tym, że pomijana jest jak gdyby sfera racjonalnej oceny rzeczywistości, a więc takiej, która oparta jest na szeroko rozumianej wiedzy. Postępowaniem człowieka sterują w takich przypadkach mechanizmy przyzwyczajęń, zakorzenionych nawyków bądź „czystych” emocji. Do takich mechanizmów postrzegania można niewątpliwie zaliczyć stereotyp². Jego funkcjo-

¹ J. Czapiński, *Przesłanki ustosunkowań wobec innych ludzi*; [w:] *Psychologia postrzegania społecznego*, pod red. M. Lewickiej, J. Trzebińskiego, Warszawa 1985, s. 120.

² Podobny sens temu pojęciu nadaje także A. Sosnowski i J. Walkowiak pisząc: „Uważamy, że stereotyp jest zarówno narzędziem percepcji rzeczywistości, jak również czynnikiem współwyznaczającym ludzkie działanie na skutek wyzwalań emocji i przeżyć: jest kategorią pojęciową pozwalającą ustalić składniki ludzkiej świadomości,